

# **POTWIERDZENIE PROGRAMU „20 LAT I Z POWROTEM” Z WILLIAMEM TOMPKINSEM**

## **Sezon 06, odcinek 04**

27 września 2016 r.

DW: David Wilcock  
CG: Corey Goode

DW: Witamy ponownie w programie „Kosmiczne ujawnienie”. Nazywam się Dawid Wilcock i jestem tu z Corey’em Goode. W tym odcinku usłyszycie jedną z najbardziej szokujących i niezwykłych deklaracji, rzeczywistości o której Corey opowiada nam już od ponad roku.

Sfilmowaliśmy dyskusję z Williamem Tompkinsem, inżynierem lotnictwa i kosmonautyki, który potwierdza niektóre z najbardziej niesamowitych i nieprawdopodobnych aspektów, o których wcześniej powiedział nam Corey.

Jest bardzo konkretny. Jego poziom dokładności, który za chwilę usłyszycie jest tak niezwykły, że pomysł aby był to tylko zbieg okoliczności wydaje się niedorzeczny.

Tompkins nie ma dostępu do Internetu. Nie posiada adresu e-mail. Kiedy to filmowaliśmy nie miał pojęcia kim jest Corey Goode. A kiedy pokazaliśmy mu zdjęcie Drako powiedział: „Co wy do diabła robicie?” Był w szoku.

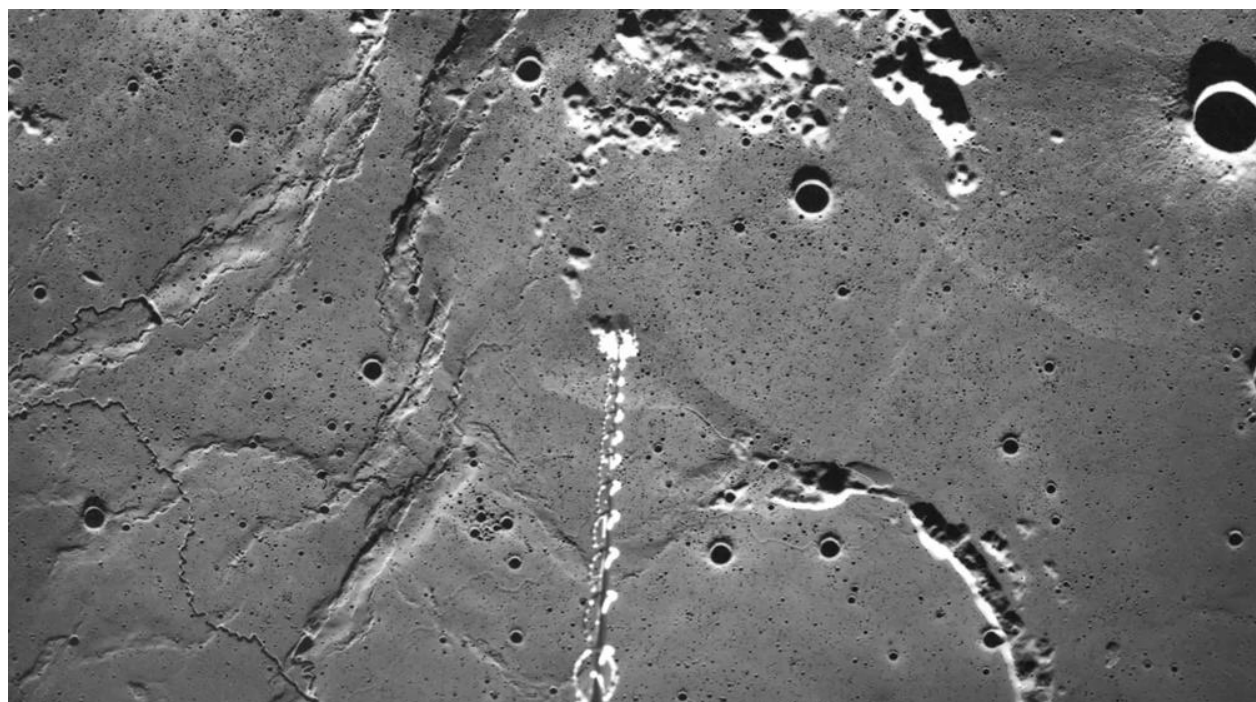
Informacje, które tu usłyszycie pochodzą od niego. Zobaczcie sami.

### **20 LAT I Z POWROTEM**

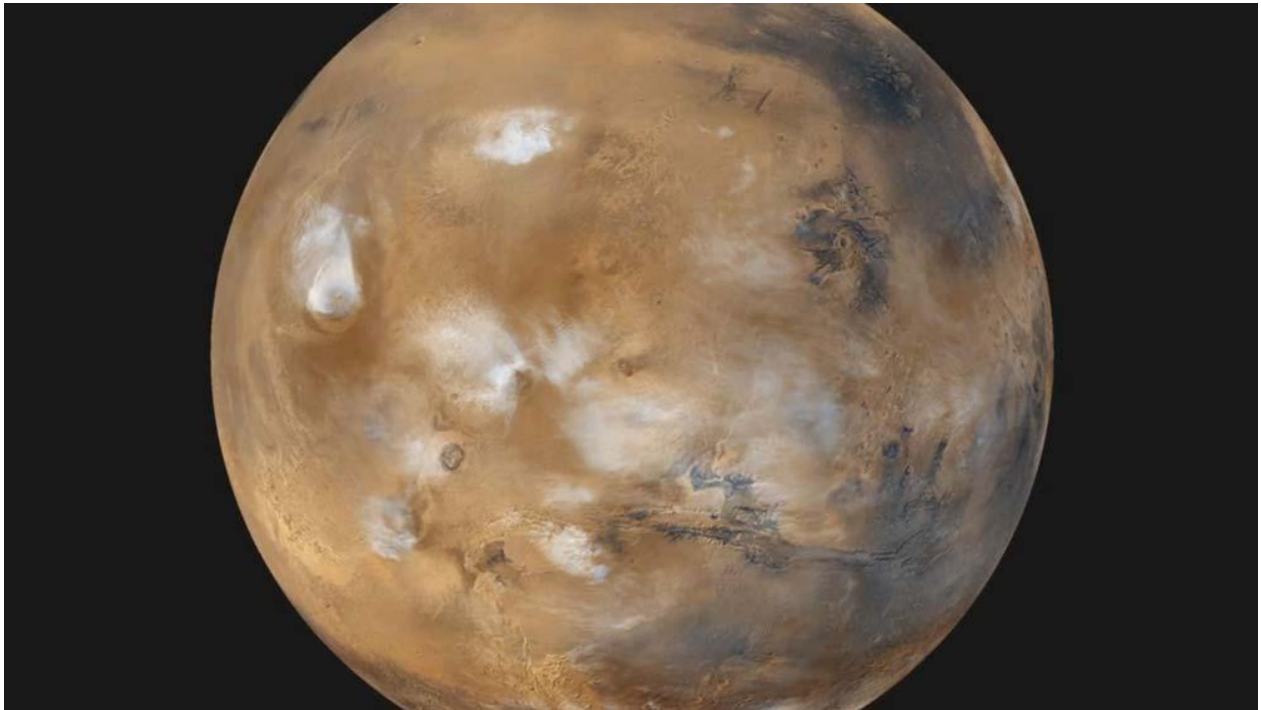
William Tompkins: Tysiące ludzi wstąpiło do Marynarki Wojennej w Stanach Zjednoczonych. Wstąpili do Marynarki Kosmicznej. Podpisali kontrakt na 20 lat.

Ludzi tych, kobiety i mężczyzn, poddano wielu badaniom oraz przekazano im także wiele informacji na temat tego, czego tam będą potrzebowali.

Wielu z nich wysłano do obiektów na naszym Księżycu. Podobnie jak na uniwersytecie, sprawdzono ich i ustalano do jakich zadań będą najlepiej się nadawać.



Później na krótko wysłano ich do obiektów na Marsie.



Niektórych wysłano na księżycy Jowisza, gdzie mamy duże placówki.



Wtedy przydzielano ich do odpowiedniej bazy. Po niedługim czasie pracy w bazie przydzielano ich do krążowników Marynarki czy statków bojowych lub nawet do kosmicznych transportowców o długości jednego, dwóch lub czterech kilometrów.

Mamy tam osiem ugrupowań bojowych, więc miejsca na pokładzie znajdzie się dla wielu nowych ludzi.

Większość odbywa swoją służbę na kosmicznych transportowcach lub statkach wsparcia. Niektóre z nich to statki zaopatrzeniowe - może nie tyle ciekawe co potrzebne... tam też potrzebujemy ludzi.

Pod koniec ich 20 letniej służby otrzymują wybór by pozostać na kolejne 20 lat lub powrócić na Ziemię, gdzie się urodzili i do czasu, w którym wstąpili do Marynarki.



Przeważnie podejmują decyzję o powrocie. Przechodzą wtedy przez proces cofnięcia swojego biologicznego wieku (age regress), gdyż teraz mają o 20 lat więcej niż kiedy wstąpili do Kosmicznej Marynarki. Zabiera to kilka tygodni lub miesięcy kiedy na powrót stają się młodymi 21 latkami, którzy się zaciągnęli do Marynarki.

Zakończyli swoją 20 letnią służbę w Marynarce i dokonali wyboru powrotu do Stanów Zjednoczonych.

Wiedźcie o tym, że podczas tych 20 lat nie mieli żadnego kontaktu ze swoją rodziną ani z nikim na Ziemi. Taki jest warunek wstępny. Choć pamiętają swoją rodzinę. Pamiętają swoich przyjaciół, ludzi z którymi się spotykali oraz swoje dziewczyny.

Wracają, ale teraz mają o 20 lat więcej niż kiedy opuścili planetę. Ich dziewczyny też już będą starsze.

Marynarka pozwoliła im za pomocą systemu programu „Słonecznego Strażnika” powrócić do lat, w których się zaciągnęli.

Przypomnijmy, kiedy się zaciągnęli mieli 20 lat, po czym odbyli 20 letnią służbę w Kosmicznej Marynarce. Wrócili i na powrót mają 20 lat, i powrócili do życia, które wcześniej prowadzili.

Przez te kilka tygodni bezboleśnie majstruje się przy ich umysłach i 90.99% wspomnień z tych 20 lat w Kosmosie zostaje usuniętych.

Czyli są z powrotem, a ich dziewczyny mają tyle samo lat co wtedy, kiedy je opuścili. Chwileczkę, one nie są o 20 lat starsze, jak wcześniej mówiliśmy. One nadal są w tym samym wieku.

Jeśli ktoś był żonaty, to kiedy powrócił jego żona i dzieci będą w tym samym wieku. On nie spędził dodatkowych 20 lat. To jest całkiem niezły system. Tak, ten system działa od 1980 roku i nadal funkcjonuje.

\* \* \* \* \*

DW: Sami widzieliście! Chcąc to podważyć ktoś musiałby powiedzieć, że Corey i Tompkins rozmawiali ze sobą na ten temat – my jednak wiemy, że coś takiego nigdy nie miało miejsca.

Witaj w programie Corey’u.

CG: Dziękuję.

DW: Jak się czujesz po usłyszeniu tego wszystkiego?

CG: Byłem przekonany, że ludzie poniżej określonego poziomu dostępu nie posiadają takich informacji.

Jest to ekscytujące, ale zarazem trochę szokujące. Szczegóły, które podał są prawidłowe.

DW: Zaczął od tego, że tysiące ludzi zostaje zwerbowanych do pewnego rodzaju Kosmicznej Marynarki. Czy zgadzasz się z tą liczbą? Czy ma on rację mówiąc tu o tysiącach?

CG: Zdecydowanie są to tysiące.

DW: Ok.

CG: Tak.

DW: Tysiące rocznie, czy ogólnie tysiące?

CG: Ogólnie będzie to w tysiącach, w programie „20 lat i z powrotem” wzięło udział kilka tysięcy ludzi. Jest to więc stosunkowo spora liczba.

DW: Jedną z rzeczy, którą powiedział, a która trochę różni się od tego co ty powiedziałaś, jest to, że ludzi trenuje się w różnych dziedzinach specjalizacji, do których ich później przydzielają. Powiedział też, że udają się na Marsa. Podczas gdy ty powiedziałaś, że DOK (Dowództwo Operacji Księżycowych) jest pierwszym przystankiem.

CG: Zwykle tak jest.

DW: Jak sądzisz co może dziać się na Marsie, że stał się on punktem kontaktowym ludzi, którzy wstąpili do Kosmicznej Marynarki?

CG: W zależności od tego jakie będziesz miał obowiązki, zabiorą cię i przeszkolą w różnych placówkach. Powiedzmy, że mają kosmiczną telemetrię i chcą cię w niej przeszkolić, więc podobnie jak w Marynarce na Ziemi, wyślą cię do różnych placówek, gdzie otrzymasz najlepsze szkolenie zanim dołączysz do przydzielonego ci statku.

DW: Czy na Marsie podobnie, tak jak w DOK, znajduje się coś w rodzaju głównego miejsca przyjęć?

CG: Nic mi na ten temat nie wiadomo.

DW: Ok.

CG: To wygląda trochę inaczej dla ludzi, którzy chcą zrobić karierę w Marynarce Wojennej. Oni przechodzą przez trochę inny proces niż cywile, którzy zostają w to wciągnięci jak na przykład ludzie z MILAB, naukowcy i jeszcze inni.

DW: Kiedy rozmawiałem z Henrym Deaconem - był on pierwszym informatorem, który mi powiedział, że pracował na placówce na Marsie - powiedział mi, że w czasie kiedy tam przebywał liczebność załogi wynosiła 200 tys. i szybko rosła.

Najśmieszniejsze było to, że z całej tej załogi tylko 10 tys. było ludźmi urodzonymi na Ziemi. Zastanawiam się czy o tym słyszałeś? Niestety nie postawimy go przed kamerą, jak to zrobiliśmy z Tompkinsem. On nie chce rozmawiać...

CG: Tak. Ściągnęli wielu ludzi podczas „Drenażu mózgów”, ci ludzie należą już do drugiej czy trzeciej generacji i zostali przydzieleni do tych baz... czy też w nich mieszkają.

DW: Czyli Deacon może mieć rację mówiąc, że znajduje się tam baza z 200 tys. załogą?

CG: Oczywiście, że tak.

DW: Są więc tak duże?

CG: Tak, niektóre z nich są bardzo duże.

DW: Następną rzeczą, którą Tompkins powiedział, a którą ja uważam za prowokacyjną, jest ta o tych ośmiu ugrupowaniach bojowych. Kiedy zaczynasz słyszeć takie liczby to oznacza to, że albo ma on rację, albo się myli. Był bardzo pewny siebie kiedy to powiedział. Jestem ciekawy twojej reakcji.

CG: Tak. Było osiem różnych ugrupowań bojowych.

DW: Naprawdę?

CG: Tak.

DW: Niesamowite!

CG: Tak. Było to w czasach „Słonecznego Strażnika”. Większość z tych statków nadal jest w służbie, ale są to już inne floty z frachtowcami, niszczycielami, statkami zaopatrzeniowymi i wielu innymi statkami wsparcia. Kiedy ja tam byłem, istniało wtedy osiem różnych ugrupowań bojowych.

DW: W jaki sposób je sklasyfikowano? Dlaczego było ich osiem?

CG: Składały się z takich samych rodzajów statków.

DW: Aha.

CG: Podobnie jak w Marynarce Wojennej jest kilka różnych rodzajów niszczycieli i transportowców i jest kilka ugrupowań bojowych czy flot, które wykonują różne misje. Tam jest podobnie. Każde ugrupowanie wykonuje swoją misję i nie wchodzi sobie w drogę chyba, że zostanie wezwane jako wsparcie.

DW: Czyli niekoniecznie jest tak, że trzy z ośmiu tych ugrupowań bojowych przebywają w naszym Układzie Słonecznym?

CG: To zależy. Często znajdują się za Księżycem lub dalej w Układzie Słonecznym, a bliżej innych baz. Przeważnie przebywają za jakąś planetą, ponieważ muszą uważać na astronomów monitorujących kosmos za pomocą satelit.

Zawsze wiedzą, gdzie w przestrzeni kosmicznej znajdują się ich wszystkie aktywa. Wiedzą też, w którym kierunku astronomowie będą patrzeć. Mogą więc ukryć flotę.

DW: Pamiętasz może nazwy tych ugrupowań bojowych lub ich oznaczenie?

CG: Nie pamiętam. Pamiętam, że chyba było to 01, 02, 03 ale nie... Nie komunikowaliśmy się z innymi flotami, nie komunikowaliśmy się nawet z innymi statkami naszej floty.

DW: Mniej więcej, ile statków znajduje się w jednym ugrupowaniu?

CG: Jest różnie. To zależy od misji, czasem oddelegowują statek z jednego ugrupowania do innego. Ale w każdym ugrupowaniu jest ich ponad tuzin. Oczywiście rozmawiamy tu o ogromnych statkach, jest jeszcze wiele statków wsparcia.

DW: Czy którekolwiek ugrupowanie wdało się w na tyle znaczącą wojnę, że straciło większość swoich aktywów?

CG: Bywały konflikty. Stracili niektóre statki, gdyż doznały aż takich zniszczeń, a niektóre musieli wysłać na dłuższy czas do naprawy.

DW: Czy miał miejsce jakiś legendarny konflikt lub taki o historycznym znaczeniu? Czy doszło kiedykolwiek do konfliktu z grupą, z którą nie byli sobie w stanie poradzić?

CG: Na samym początku było kilka incydentów kiedy udali się do zakazanych stref wokół Jowisza czy Saturna, gdzie skopano im tyłki.

DW: Czyli co się tam wydarzyło?

CG: Zostali zaatakowani zaawansowaną bronią istot pozaziemskich.

DW: Aha.

CG: Pewne obszary wokół pewnych planet i planetoid są strefami zakazanymi. Jeśli nieumyślnie lub celowo strefy te zostaną przekroczone wysyłane jest ostrzeżenie, a później następuje atak.

DW: Pomyślałem o filmie „Star Trek” i jestem ciekawy czy kiedykolwiek zetknęli się z prawdziwie niebezpiecznym pozaziemskim zagrożeniem, które było o wiele bardziej znaczące niż większość innych negatywnych, z którymi mieli do czynienia.

CG: Zdarzały się wypadki kiedy statki wlatywały w różne strefy istot pozaziemskich i zostały zaatakowane bardzo zaawansowaną bronią – jakby bronią torsiwną, która powykręcała ich wewnątrz i wepchnęła je do środka.

DW: Niesamowite!



CG: Przy tak znaczących uszkodzeniach pewna część statku musiała zostać rozebrana i naprawiona.

DW: Kiedy przyjrzymy się „Gwiezdnemu Strażnikowi”, który powstał w latach 1980 – Tompkins podał tę samą datę co ty – a w późnych latach 80-tych powstaje serial „Star Trek: Następne pokolenie”, w którym jest tyle powiązań. Czy zaistniała jakakolwiek komunikacja pomiędzy producentami serialu, a programem kosmicznym, by pomóc zasiać pewne koncepcje w naszej świadomości?

CG: Tak, najprawdopodobniej z kimś z przemysłu zbrojeniowego. Może nawet z kimś związanym z Międzyplanetarnym Konglomeratem Korporacyjnym.

DW: Biorąc pod uwagę te wszystkie szczegóły, które podaje Tompkins – czy jest możliwe żeby kłamał? Według mnie wydaje się to niemożliwe.

CG: Ależ skąd, nie z jego kwalifikacjami i szczegółowymi informacjami, które posiada. Do tego dochodzi fakt, że nie ma on dostępu do Internetu ani nawet adresu mailowego. Nie uważam żeby kłamał.

DW: Jest oczywistym, że pracował dla przemysłu zbrojeniowego. Powiedział jeszcze o najbardziej zdumiewającej rzeczy, o ludziach udających się na 20 letnią służbę, którzy po powrocie są poddawani cofnięciu biologicznego wieku.

CG: No właśnie.

DW: Jak myślisz, kiedy program „20 lat i z powrotem” mógł się rozpocząć?

CG: Powiedziano mi, że program „20 lat i z powrotem” został wdrożony około lat 80 zaraz po „Stonecznym Strażniku”, choć pracowali nad nim już wcześniej.

DW: Jejku! Czyli jest to dokładna korelacja.

CG: Tak.

DW: Wspomniał też o technologii usuwającej 90,99% pamięci, ale miał chyba na myśli 99,99%, prawda?

CG: Tak.

DW: Poza tymi 3-4% reszta ma usuniętą pamięć w 99,99%, prawda?

CG: Tak. Jedyne wspomnienia jakie mogą mieć pojawiają się w snach, ale nie mają do nich żadnego odniesienia, więc nie zwracają na nie uwagi.

DW: Kiedy zostajesz zwerbowany z Marynarki do programu „20 lat i z powrotem” – on powiedział Kosmicznej Marynarki – a zostaje zwerbowanych

tysiące żołnierzy, którym po powrocie usuwa się 99,9% pamięci, to czy po powrocie odbywasz swoją zasadniczą służbę wojskową?

CG: Przeważnie tak się dzieje. Ktoś wstępuje na cztery lub osiem lat i wtedy przydziela mu się zadanie poza planetą. Po powrocie cofa się jego biologiczny wiek i odbywa on resztę swojej 4-8 letniej służby.

DW: Tak właśnie myślałem, ponieważ w przeciwnym wypadku gdybyś wstąpił do wojska i nie odbył służby – byłoby to dziwne.

CG: Dokładnie. Spotkałem ludzi mówiących, że wielokrotnie służyli w programie „20 lat i z powrotem”.

DW: Wielokrotnie?

CG: Tak. Z wyglądu byli w moim wieku.

DW: Czy mieli możliwość pamiętania swoich poprzednich misji, kiedy odbywali już kolejną? Czy też wymazywali im o nich pamięć?

CG: To zależało od tego co robili. Jeżeli pracowali dla różnych programów kosmicznych i zostali wysłani do jednego, gdzie byli świadkiem czegoś, o czym nie mogli donieść swojej grupie w „Słonecznym Strażniku” lub na swoim statku, wymazywano im więc tę część informacji. Jednakże całkowicie nie wymazywano im pamięci aż do zakończenia służby.

DW: Skoro istnieje technologia za pomocą której można cofnąć biologiczny wiek, a wiemy że Klika (Cabal) nie chce by ludzie dłużej żyli, to czy nie uważasz, że jest to jeden z powodów dla którego nie chcą Ujawnienia, gdyż mają cały ten sprzęt do przedłużania życia?

CG: Oczywiście. Klika chce unicestwić ludzi. Wiemy o różnych scenariuszach, które chcieliby rozegrać.

DW: Gdybyśmy mieli pełnie Ujawnienie, można by przypuszczać, że znajdą się ludzie, którzy zaczną domagać się cofnięcia swojego biologicznego wieku mówiąc: „mam 74 lata i to jest moja ostatnia szansa”. Niektórzy powiedzą: „uratujcie mojego dziadka” i tego typu rzeczy. Możemy dać się zwariować.

CG: No tak. Nie wspominając o całej technologii do uzdrawiania za pomocą której możesz przejrzeć swoje ciało, odnaleźć częstotliwość raka i go zniszczyć.

DW: Tompkins także powiedział, że przez te 20 lat ludziom nie wolno było kontaktować się ze swoimi rodzinami ani Ziemią.

CG: Jest to całkowita prawda. I nie tylko to, nie mają dostępu do radia, telewizji oraz ziemskiego Internetu.

DW: Czy mieli tam jakąś formę rozrywki, którą mogli się zająć będąc tam przez te 20 lat?

CG: Tak. Może to dziwnie zabrzmieć, ale grało się tam dużo w ping-ponga.

DW: Cha, cha. To samo zawsze mówił Henry Deacon, że kiedy był w bazie na Marsie to większość czasu spędził grając w ping-ponga.

CG: Tak, wybudowali tam miejsca rekreacyjne. Były też wieczory filmowe, na których za często nie bywałem.

DW: Jakie to były filmy?

CG: To były stare filmy jeszcze z przed czasu twojej służby. Było wiele starych westernów i filmów o II Wojnie Światowej.

DW: Czyli niedozwolone były filmy z czasu trwania służby, ponieważ mogłoby to wpłynąć na przyszłość.

CG: Dokładnie. Gdyby po powrocie zaczęły wracać do ciebie wspomnienia, a oglądałeś telewizję i przeglądałeś Internet, miałbyś ogromną przewagę na giełdzie papierów wartościowych oraz w innych rzeczach.

DW: Już wcześniej o tym rozmawialiśmy, ale jestem ciekaw ilu ludziom, którzy brali w tym udział, a teraz znajdują się na Ziemi, wymazano pamięć?

CG: Będą to dziesiątki tysięcy. Nie wszyscy byli tam przez 20 lat. Mają tam inżynierów i naukowców z różnych dziedzin, których ściągają na krótsze okresy. Słyszałem jak mówili o 8-10 latach. Wtedy albo zostają przeniesieni albo wracają.

DW: Przez jakiś czas brałeś udział w programie „Przechwycenia i przesłuchania intruza” i zastanawiam się czy kiedykolwiek zdarzyło się, że do kogoś biorącego udział w programie kosmicznym zaczęły powracać wspomnienia i czy wtedy zostaje nawiązany z nim kontakt w celu przesłuchania i wymazania mu pamięci, czy coś podobnego.

CG: Monitorują ludzi nawet po zakończeniu programu. Podobnie jak NSA, przeczesują informacje na twój temat i mają psychologów behawioralnych, którzy wyszukują oznak załamania oprogramowania. Jeśli takie znajdą to sprowadzają cię i zostajesz przesłuchany, a następnie wymazuje ci się pamięć.

DW: Zauważyłem, że w tym odcinku wyrażasz się o wiele bardziej elokwentnie niż w poprzednich, a na czacie krążą nawet plotki, że zastąpiono cię klonem.

CG: No tak.

DW: Czy mógłbyś wyjaśnić to widzom, żebyśmy mogli powstrzymać te pomówienia. Dlaczego ostatnio jesteś bardziej elokwentny?

CG: Kiedy na początku zaczęliśmy nagrywać odcinki „Kosmicznego ujawnienia” przechodziłem przez wiele operacji. Przeszedłem operację rekonstrukcji ścięgien stożka rotatorów oraz bicepsu. Przyjmowałem środki przeciwbólowe oraz Xanax, a to definitywnie mnie spowolniło. Sam nie mogę oglądać tych starszych odcinków.

DW: Więc to naprawdę ty...

CG: Tak, to ja.

DW: Tylko mniej leków.

CG: Dokładnie, tak.

DW: Ok.

CG: Nie przyjmuję już żadnych środków farmakologicznych.

DW: Cha, cha. W porządku. Za chwilę zobaczymy kolejną rozmowę z Williamem Tompkinsem. Tym razem usłyszymy niesamowity materiał o rozłamie, który nastąpił pomiędzy programem „Słoneczny Strażnik”, a znanym nam już MKK (Międzyplanetarnym Konglomeracie Korporacyjnym). Zobaczcie sami.

## MIĘDZYPLANETARNY KONGLOMERAT KORPORACYJNY

William Tompkins: Z powodu braku akceptacji i zrozumienia tematu istot pozaziemskich... Jest to zdumiewające, ponieważ nie tylko nadzwyczaj dobrze wykształceni ludzie tego kraju pracujący w programie nie chcieli zaakceptować rzeczywistości w jakiej się znajdujemy, ale próbowali nawet zniszczyć program - rzucali kłody pod nogi.

Nawet w Douglas i w TRW, a także we wszystkich innych firmach, włączając w to General Dynamics, ludzie najwyższego szczebla odnosili się negatywnie do wszystkiego co próbowaliśmy zrobić.

Trzeba zadać pytanie: „Dlaczego mamy w kraju i w samym wojsku tak wiele technologii na tak wysokim poziomie?”

I kto im nakazuje to wszystko zatrzymać i zakończyć kiedy próbujemy sobie pomóc? Przecież po to mamy wojsko.

Ale korporacje biorące udział w misjach programów militarnych także brały udział w innych programach, które prawdopodobnie pozwalały im na

anulowanie militarnych programów kosmicznych takich jak „Słoneczny Strażnik”.

Ci ludzie wykorzystali cały postęp militarnej technologii kosmicznej, co pozwoliło im na opuszczenie planety, założenie kopalni i wydobywanie minerałów na innych planetach w naszym Układzie Słonecznym, a nawet w całej Galaktyce. Wydobywali minerały na najbliższych 12 układach gwiazdnych, a jako pierwszym na Alpha Centauri. Zarabiali pieniądze.

Grupa składająca się z szefów wszystkich pracujących nad tym korporacji – a którym płacono za wykonywanie swojej pracy – równolegle prowadziła misje w Kosmosie w celu industrializacji – dla pieniędzy.

To bardzo dziwne, że doszło do takiej sytuacji, gdyż wykorzystali cały najlepszy potencjał. Wszystko już było zrobione.

Mamy więc korporacje operujące równolegle do misji w Układzie Słonecznym i na innych planetach – robiące dokładnie to samo.

To się nazywa chciwość. Cokolwiek im pozwoli na zwiększenie dochodów, to tam włożą pieniądze. To będą rozwijać.

\* \* \* \* \*

DW: Corey’u, po usłyszeniu wypowiedzi Tompkinsa, jakie są twoje wstępne przemyślenia?

CG: Niesamowite! On na pewno mówi o Międzyplanetarnym Konglomeracie Korporacyjnym – omówiliśmy go już w jednym z odcinków. To są te wszystkie firmy i korporacje techniczne, które wspierają Militarny Komplex Przemysłowy, a które stworzyły swój niezależny Tajny Program Kosmiczny.

Powiedział też, że mają kopalnie. Właściwie to oni zbudowali większość obiektów w Kosmosie. A to co powiedział zgadzałyby się z tą korporacyjną grupą.

DW: Interesującym było – a o czym wcześniej nie rozmawialiśmy – kiedy wspomniał o tych wszystkich intelektualnych trudnościach i o stawianym przez ludzi oporze w stosunku do tej koncepcji, którzy pracowali nad tymi rzeczami dla tych firm i korporacji.

To tak jakby nie chcieli, żeby to wszystko było prawdą. Z tego co powiedział to z całej tej rywalizacji powstałi podwykonawcy wojskowi nie chcący przynależć do jakiegoś pokojowego programu eksploracyjnego a’ la „Star Trek”, czy też systemu ochraniającego Układ Słoneczny. Chcieli robić własne rzeczy.

CG: I nie chcieli mieć związanych rąk. Gdyby pracowali w „Słonecznym Strażniku” musieliby przestrzegać zasad dowodzącego danym projektem.

DW: Aha!

CG: Jeśli robią to za pośrednictwem korporacji to nie są nadzorowani ani rozliczani.

DW: Czyli zrobili to na własną rękę bez niczyjej zgody.

CG: Zgadza się. Mieli już najbardziej zaawansowane zabawki, broń, statki – znacznie przewyższające to co przekazywali grupom wojskowym. Wojskowe grupy nie miały za wiele do powiedzenia, gdyż były od nich bardzo zależne.

DW: Ojej! Nie rozumiałem ile w tamtych czasach było rywalizacji.

CG: To jest rywalizacja, a nie sytuacja typu wet za wet, ponieważ oni ze sobą współpracowali. Pożyczali też sobie zasoby.

DW: Wspomniał też o 12 sąsiadujących układach gwiazdnych, gdzie przeprowadzano misje i najwyraźniej prowadzono tam też budowy. Odbiega to trochę od tego co powiedziałeś, ale mamy tu do czynienia z bardzo małymi doprecyzowaniami. Jaka jest twoja odpowiedź?

CG: Wiem, że były takie plany, jednakże problem w tym, że te inne Układy Słoneczne są zamieszkałe, a ci mieszkańcy także mają programy kosmiczne. Nie mogli więc udać się do układu gwiazdowego i powiedzieć: „Zabierzemy tylko ostatnią planetę z waszego układu; nie będziemy wam przeszkadzać”. Nie mogli założyć bazy jeśli nie nawiązali stosunków dyplomatycznych.

W czasach kiedy ja tam byłem, nie wiedziałem o stosunkach dyplomatycznych, które by nam pozwoliły na budowę tych wszystkich baz w innych układach gwiazdnych.

Jednakże, zabrano mnie do bazy Galaktycznej Ligi Narodów znajdującej się na księżycu gazowego olbrzyma, którą prawdopodobnie wybudował Międzyplanetarny Konglomerat Korporacyjny.

DW: Czy uważasz, że struktury dowodzenia MKK znajdują się teraz całkowicie poza planetą? Czy dlatego, że są to kontrahenci wojskowi nadal istnieje połączenie pomiędzy tym co się dzieje w Układzie Słonecznym, a tym co dzieje się na Ziemi?

CG: Niektórzy z nich przebywają w Układzie Słonecznym, wielu jednak znajduje się tutaj. Zwykle są to przedstawiciele... podam przykład: doświadczenie dyrektora pracującego od 20 lat w TRW jest ogromnym atutem dla MKK. Podejdą do niego mówiąc: „Słuchaj, przejdź na emeryturę, a wtedy my przeniesiemy cię do naszego Super Zarządu?” Nazywają to Super

Zarządem. Członkowie tego zarządu pochodzą z różnych korporacji i są to ludzie podejmujący decyzje.

DW: Wspomniałeś już kiedyś – a chciałbym to wyjaśnić – że niektóre produkty z których korzysta MKK zostały wyprodukowane na Ziemi i tam wysłane.

CG: Tak. Niektóre części produkowane są tutaj, a niektóre tam. Później wysyłane są poza planetę, gdzie zostają połączone z częściami tam wyprodukowanymi.

DW: Ile procent ludzi ze środowiska kontrahentów wojskowych wie co się dzieje w Kosmosie?

CG: Nie mam takich informacji, ale powiedziałbym że bardzo, bardzo niewiele. Ludziom zasiadającym w zarządach nie przekazuje się za wiele informacji dopóki nie zostaną członkami Super Zarządu, wtedy zostają poinformowani.

DW: Czyli coś tak niegroźnego jak siedzenia mogą zostać zaprojektowane na Ziemi i nikt nawet nie będzie wiedział, że są to siedzenia przeznaczone do super zaawansowanego statku kosmicznego. Po prostu je zbudują, ale nie będą znać ich przeznaczenia.

CG: Dokładnie lub zbudują tylko ich część, a reszta zostanie złożona albo poza planetą, albo gdzieś tutaj przez ludzi, którym mogą ufać i wtedy będzie wysłana.

DW: Czyli ludzie mogą produkować bardzo skomplikowane technologicznie produkty nie mając o tym pojęcia.

CG: Oczywiście. Mogą to robić przez całą karierę, odejść na emeryturę i do końca życia nie zdawać sobie z tego sprawy.

DW: Jak myślisz, w jaki sposób Tompkins mógł dotrzeć do tych informacji? Jakie było jego prawdopodobne źródło?

CG: Przedstawione przez niego informacje muszą pochodzić z całkiem wysokiego poziomu wtajemniczenia. Wygląda na to, że wiele z tych informacji pochodzi od Marynarki Wojennej. W tej chwili Marynarka Wojenna wraz z niektórymi innymi grupami bierze udział w pewnego rodzaju wyścigu w ujawnieniu tych informacji.

I nie cała Marynarka Wojenna, ale grupy wewnątrz Marynarki chcą ujawnienia Tajnego Programu Kosmicznego.

DW: Czy uważasz, że MKK uczestniczy w Sojuszu TPK?

CG: Sojusz Tajnego Programu Kosmicznego tworzą ludzie, którzy odłączyli się od różnych programów kosmicznych. Należą też do niego byli członkowie MKK, którzy przyłączyli się do Sojuszu TPK.

DW: Jaki cel według ciebie mogą mieć ludzie z MKK, którzy przyłączyli się do Sojuszu ? Skoro w większości należeli - jak to Tompkins określił - do chciwców zarabiających pieniądze, to czy ludzie uczestniczący w tym systemie korzystają z tej chciwości i tych pieniędzy?

CG: Tak. To jest kosmiczny kapitalizm. Oni także handlują. Wymieniają się z istotami pozaziemskimi biologicznymi i technicznymi aktywami w zamian za technologię. Międzyplanetarny Konglomerat Korporacyjny był jedną z grup, która była najbardziej zaangażowana w galaktyczny handel niewolnikami i wymianę różnych aktywów w naszym Układzie Słonecznym w zamian za aktywa z innego układu słonecznego.

Kiedy je otrzymywali przechodziły przez prace badawczo-rozwojowe oraz inżynierię wsteczną. Później korzystali z samej koncepcji albo reprodukowali technologię i korzystali z niej w MKK lub zabierano ją na Ziemię i dołączano do naszej technologii, wypuszczano i rozpowszechniano.

W ten sposób otrzymywali od korporacji pieniądze. Mają te Super Zarządy, które dążą do tego, by korporacje się rozrastały i przynosiły zyski. O wszystkim decyduje zysk.

DW: Rozumiem część odnoszącą się do zysku. Ale on wspomina tu o chciwości. We wcześniejszych odcinkach, kiedy opowiadałeś o swoim pobycie w obiektach MKK, nie wyglądało żeby ci ludzie zarabiali tam pieniądze lub prowadzili luksusowe życie. W rzeczywistości wyglądało to całkiem inaczej.

CG: Spójrzmy na ziemskie korporacje, które w innych krajach wykorzystują do pracy dzieci. Ty widzisz tylko produkt zapakowany w piękne pudełko. Wszystko wygląda jakby pochodziło z Ameryki, ale nie wiesz jaka za tym produktem kryje się historia. Został złożony przez prawie niewolników.

DW: To prawda.

CG: Ci ludzie nie odnoszą korzyści które zbiera MKK.

DW: Czy uważasz, że wyższe poziomy MKK, w których mogą dzielić się zyskami, mają o wiele ładniejsze obiekty od tych, które widziałeś?

CG: Jestem tego pewien. MKK zawsze miał wszystko to co najlepsze. Testowali najnowsze zabawki, z których część trafiała do grup wojskowych i innych programów kosmicznych.



DW: Niebiescy Awianie przekazali ci, że w przyszłości po pełnym Ujawnieniu te wszystkie obiekty zostaną przekazane ludziom. Czy dotyczyć to będzie także obiektów MKK?

CG: Oczywiście. Niektóre obiekty należące do MKK zostały zaatakowane przez Sojusz, ale Niebiescy Awianie kazali im zaprzestać tych ataków. Zaraz po pełnym Ujawnieniu cała ta infrastruktura zostanie przekazana ludzkości.

DW: Jest to bardzo obiecująca przyszłość.

CG: To prawda.

DW: Czy uważasz, że w MKK mogą być zaangażowani Drako? Wiem, że Ciemna Flota ma bardzo mocne powiązania z Drako, ale co z MKK?

CG: Oni dosłownie pracują z tysiącami różnych grup. Na pewno są też powiązani z Drako.

DW: Czy Drako w pewnym stopniu mogą sprawować nad nimi kontrolę, czy jednak tylko kontrahenci wojskowi mają taką władzę?

CG: Jestem pewien, że pewne pozaziemskie grupy wywierają na nich pewnego rodzaju wpływ, jednak są to bardziej ziemskie grupy zainteresowane przeforsowaniem własnych celów.

DW: To wszystko na dzisiaj. Jest to program „Kosmiczne ujawnienie”, a ja nazywam się David Wilcock i jestem tu z Corey’em Goode. Razem przeglądaliśmy nagranie z Williamem Tompkinsem – zdecydowanie niesamowite rzeczy. Dziękuję za waszą uwagę.

*Przetłumaczył: Zespół „Kosmicznego ujawnienia”.*